

Spacer po Muzeum Ziemi Otwockiej cz. 1

Zapraszamy Państwa do odwiedzenia Muzeum on-line. Naszymi przewodnikami będą Michał Elwiro Andriolli i Józef Geisler

"Ten zakupiony przeze mnie kawałek polskiego lasu z rzeczką uroczą, toczącą przez mazowieckie piaski wodę ku Wiśle sprawia, że odżyłem ! I ten szum drzew na wietrze ... co nastroja mnie do pracy owocnej jak nigdy przedtem ! Urokliwość potężna okolicy sprawia, że będę budował drewniane pawilony dla gości, których się spodziewam witać. Bo miejsce to warte jest polecenia dla dzielenia się zdrowiem i radością stąd wynikłą ! A walory przyszłego osiedla będą początkiem niepowtarzalnego miejsca dla potomnych ! "



Michał Elwiro Andriolli światowej klasy rysownik i ilustrator, w 1880 roku zamienił swoje rodzinne miejsce w Stasinowie koło Nowomińska na piaski porośnięte sosnowym borem nad rzeką Świder, na północ od Karczewa. Nazwał je prosto - "Brzegi". Był to początek dziejów Otwocka jako miasta

"Szczególnie dobre miejsce ten Otwock. Koleją blisko, tylko godzinę drogi od Warszawy. A tutaj, ten wspaniały mikroklimat, z nieco suchym powietrzem, przepojonym wszaźże sosnowymi olejkami sprawia, że chorzy płucni szybko lepiej się czują i choroba u nich znacznie się cofa. Wróży to dobrym widokom dla leczenia i gruźlicy i innych schorzeń tak płuc, jak i reszty niedomagań zdrowia. Dlatego niezadługo wybudowane przeze mnie sanatorium będzie znakomitym wykorzystaniem walorów tego miejsca. I na pewno szybko już jedynym nie będzie. Popatrzcie tylko ! "



Józef Geisler, lekarz, absolwent Wydziału Lekarskiego warszawskiego Uniwersytetu. W 1893 r. wybudował pierwsze w Otwocku płućne sanatorium, położone blisko dworca kolei nadwiślańsko – kowelskiej, między drzewami sosnowego boru.

" Atrakcyjne umiejscowienie Otwocka z jego świetnym klimatem owocowało licznymi inwestycjami w lecznictwo i wypoczynek. Powstałe sanatoria i pensjonaty powoli obrosły tkanką normalnego ośrodka miejskiego. Licznie przyjeżdżali tutaj ludzie różnych środowisk i statusu. Prężne życie w mieście generowało liczne atrakcje z koncertami w odpowiednich salach i nawet z kasynem. W 1911 r. erygowano katolicką parafię pod wezwaniem Św. Wincentego à Paulo. W 1912 r. rozpoczęło działalność Towarzystwo Miłośników Otwocka, w 1913 r. dzięki wysiłkom naszego społecznego grona działaczy powstała Straż Ogniowa.

Z terenów wsi Wille Świderskie i Wille Otwockie powstało już na początku XX wieku miasto. Wtedy już okrzepłe w strukturę typowego kurortu na przedmieściach warszawskiej, rosyjskiej guberni, z carskimi przymiotnikami władzy – sztyldami, stójkowymi i częstym językiem zaborcy na ulicach. Do wojny nie udało się przekonać urzędników zaborcy do zezwolenia na uczynienie Otwocka miastem. Dokonało się to dopiero pod okupacyjnym zarządem niemieckim w 1916 r. - wybrano pierwszą radę Miasta. W sierpniu 1919 r. powstała pierwsza Rada Miasta Otwocka po odzyskaniu Niepodległości.



W wyniku pierwszych po odzyskaniu niepodległości wyborów do Rady Miejskiej 24 sierpnia 1919 roku powołani zostali: Józef Trzaskowski, Edward Kasperowicz, Jan Grenda, Zygmunt Rożański, Feliks Pulwarski, Bronisław Migdalski, Bolesław Maruszewski, Stefan Dobraczyński, Józef Rawadowski, Izidor Klimontowicz, Stefan Żaryn, ks. Włodzimierz Wyrzykowski, dr Hipolit Cybulski, Rubin Zejman, Wolfgang Jabłoński, Maksymilian Reiner, Gotlib Kremer, Zelik Gerber, Zygmunt Bajor, Abram Gojski, Moszek Rotsztejn, Dawid Rozental, Józef Rozinowicz, Izaak Cynamon. W skład magistratu (zarządu miasta) weszli: Michał Górzyński, powołany z konkursu w dniu 1 czerwca 1920 roku na burmistrza miasta, Wolfgang Jabłoński, zastępca burmistrza miasta. Trzech członków: dr Bronisław Grabiński, Maksymilian Reiner i Józef Trzaskowski)

Po odparciu bolszewików w lecie 1920 r. rozpoczął się dla miasta etap modernizacji. Zbudowano elektrownię, utwardzono szereg ulic, do 1925 r. wybudowano nową drogę, łączącą miasto z szosą lubelską. Nasz burmistrz, Michał Górzyński stwierdził na jednym z posiedzeń Rady Miasta, że Otwock rozwija się z iście amerykańskim rozmachem. W 1924 r. Otwock stał się Miastem Uzdrowiskiem

" Co do otwockich pensjonatów.... Każdy pensjonat walczył zaciekle o klientelę, te gorsze nierzadko podszywały się nazwą czy sfabrykowaną opinią pod lepszą konkurencję.

Reklam i ogłoszeń w gazetach było co niemiara.

SANATORIUM I ZAKŁAD ODPOCZYNKOWY

Dr. G. KRUKOWSKI i S-ka

W OTWOCKU

Zakład przeznaczony dla chorych wewnętrznych, nerwowych i chorych na przemianę materii, jak również dla rekonwalescentów i przyjeżdżających na parodniowy wypoczynek (WEEK-END)

ŚRODKI LECZNICZE: – Kąpiele świetlne, elektryczne, mineralne, kwasowo - węglowe. Diatermia. Lampy kwarcowe. Elektryzacja.

Kuchnia normalna i dietetyczna pod kierunkiem lekarza.

Duży park sosnowy. Specjalne słoneczne leżalnie.

TELEFON: – Podmiejski II, Otwock – Nr. 52-13

133—1

Szanujący się ośrodek miał dobrą kuchnię, opartą na świeżych produktach. Wnętrza urządzano ze smakiem i nowoczesnością, starając się zapewnić gościom dobre wrażenie, konieczne dla ich przyszłego powrotu na kurację i dla ich dobrej opinii przekazywanej znajomym.

Otwock miał bardzo dobrą renomę. Tu wypoczywał Józef Piłsudski, tu odbywał ważne narady z najbliższymi współpracownikami



Otwock był zróżnicowany społecznie. Mieszkańców jego elity – lekarzy i właścicieli nieruchomości uzupełniali pracownicy pensjonatów, kolei i szczególnie element – kupcy i przedsiębiorcy, często Żydzi, znakomicie prowadzący swoje interesy z pożytkiem dla ogółu. Większość przedstawicieli tej elity wybrano do składu Rady Miasta.

Urzędowała ona w swojej siedzibie, stopniowo modernizowanej i ostatecznie ukończonej w 1928 roku. Spośród ludności Otwocka sporo niestety było też biedoty, mieszkającej w mniej atrakcyjnej części miasta, w jednoizbowych mieszkaniach.

Były w też mieście coraz większe rejony luksusu i zbytku. Nawet zimą przybywali liczni goście. I były zimowe rozrywki – kuligi, narciarskie biegi. Jedną wydma na wschód od Otwocka zapewniała zimowe atrakcje w postaci stoku do nart i sanek. Jej nazwa pochodziła od znanego włoskiego kurortu Merano. Wybudowano tam z drewna skocznnię dla narciarzy. W latach trzydziestych powstało kilka nowych, solidnych pensjonatów w Świdrze i w Śródborowie. Wśród wielu podwarszawskich miejscowości letniskowych mimo różnic społecznych Otwock coraz szybciej nabierał blasku”.

" Nieodłączną częścią życia w Otwocku była kolej.



Z dworcem jest związane wiele wspomnień szczególnie tych z dzieciństwa związanych chociażby z podróżą do Warszawy. Dworzec swoim wnętrzem pociągał. Najlepszą zabawą dla dzieciaków była ciuchcia. Wąskotorówka, którą można było dogonić w biegu a potem znowu z niej wyskoczyć i próbować ją wyprzedzić.

Od 1933 roku kryzys powoli ustępował, znowu pojawiły się nowe inwestycje budowlane. Dotychczasowe piękne "świdermajery" uzupełniały - stawiane w cegle i betonie - znakomite proporcjami, modernistyczne realizacje prywatnych rezydencji i wypoczynkowych pensjonatów. Powstały nowoczesne Sanatorium Sejmikowe czy Sanatorium Magistratu Miasta Warszawy.



Wiosną 1935 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych otworzyło zaprojektowany przez mistrza architektury, Edgara Norwertha piękny budynek wojskowego sanatorium przeciwgruźliczego przy ul. Borowej. Położony malowniczo na wydmie leśnej stał się jedną z wizytówek Otwocka.

Ten duży eklektyczny budynek widoczny na fotografii ściennej to ślad zamiarów przekształcenia Otwocka w ... Monte Carlo.



Przez kaprys części magistratu - mający być pomysłem na przyciągnięcie bogatych kuracjuszy - wybudowano luksusowe kasyno za amerykańską pożyczkę.

Ostatecznie otwarta w 1933 roku inwestycja stała się kłopotem dla miasta, była bowiem zupełnie nie trafiona i magistratłożył spore sumy na koszty utrzymania budynku a i kredyt należało spłacać. Pozostały zaproszenia na Bale do "Kasyna" i pamiątkowe fotografie. Budynek służy miastu do dziś, znajduje się w nim Liceum Ogólnokształcące, a jego zdobiona rzeźbami fasada stanowi tło dla miejskiego parku.

W 1928 r. otwarto nowowytbudowaną synagogę, do której uczęszczali na nabożeństwa nasi sąsiedzi z rodzinami. Żydzi byli integralną częścią społeczności miasta.



Nie było podziałów ani konfliktów, tylko tyle, że mówiło się, że jeden był "starozakonny" a drugi "ewangelik", czy "katolik". Dzieci w piłkę grały zgodnie. Żydzi mieli własne szkoły religijne, związki społeczne i swoje Kluby Sportowe: "Happoel", "Wulkan", czy "Nordija".

Sport rozwijał się też żywiołowo w polskim środowisku. Otwocki Klub Sportowy powstał z inicjatywy naszych starszych kolegów, uczniów Gimnazjum we wrześniu 1924 roku. W 1936 roku, dzięki darowiźnie hrabiego Jezierskiego, na podarowanych 10 ha gruntów powstał stadion piłkarski. Sukcesy naszych piłkarzy, awansujących najpierw w 1930 roku do klasy "C", w a w końcu, w 1937 roku do klasy "A" były dumą nas wszystkich.

Wybudowanie kolei elektrycznej do Warszawy w 1936 r. którą w niecałą godzinę można było dotrzeć pod Hotel "Polonia" w centrum naszej stolicy spowodowało przybycie do Otwocka nowych mieszkańców. Popularne stały się też sobotnio niedzielne wypadki do naszego miasta. Otwock znów był pełny barwnego życia, zaczęła w nim panoszyć się młodość. Park był wypełniony spacerami młodych rodzin z dziećmi. Coraz więcej ludzi przybywało do miasta, chcąc tutaj mieszkać i żyć.

Niestety koło historii zdecydowało inaczej. Miała nadejść wojna. Zmianie miało ulec wszystko to, co było dotychczas."